

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/legiony/72096,Marsz-Szlakiem-I-Kompanii-Kadrowej-Tradycja-i-wspolczesnosc.html>



Uczestnicy XIII Zjazdu Legionistów w Krakowie, 5 sierpnia 1935 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Tradycja i współczesność

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: IWONA FISCHER 06.08.2021

Idea marszów szlakiem kadrówki narodziła się bardzo szybko po odzyskaniu niepodległości. Po wojnie została reaktywowana dopiero w 1980 r.

W międzywojniu

Już w 1919 r., w piątą rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej 6 sierpnia 1914 r., odprawiono uroczystą Mszę św. polową na krakowskich Błoniach, po niej zorganizowano defiladę, a obchody zakończono rautem w salach kasyna wojskowego. W zastępstwie Naczelnika Państwa na imprezę przybył gen. Kazimierz Sosnkowski. Równie podniosłe było w 1922 r., kiedy uroczystości uświetnił swoją obecnością sam Józef Piłsudski. W przeddzień rocznicy komendant Okręgu Wojskowego w Krakowie zarządził strzelanie konkursowe – właśnie z okazji przybycia Naczelnika Państwa i obchodów wymarszu Kadrówki.

Od tego czasu już corocznie powoływano Komitet Obchodu Wymarszu Szlakiem Kadrówki. Pierwszym prezesem tego gremium został inż. Karol Rolle, prezydent Krakowa w latach 1926–1931, a protektorat objęli: wojewoda krakowski Ludwik Darowski, hr. Jerzy Mycielski, liczni profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dowódca okręgu korpusu krakowskiego gen. Stanisław Wróblewski. Lista członków komitetu obejmowała najważniejsze osobistości ówczesnego Krakowa.

Pomysł przejścia szlakiem I Kompanii Kadrowej zrodził się w 1922 r. Środowiska strzeleckie chciały szczególnie uroczysto świętować wydarzenia 6 sierpnia, tym bardziej że zaplanowano na ten czas w Krakowie I Zjazd Związku Legionistów.

Pomysł przejścia szlakiem I Kompanii Kadrowej zrodził się w 1922 r. Środowiska strzeleckie chciały szczególnie uroczysto świętować wydarzenia 6 sierpnia, tym bardziej że zaplanowano na ten czas w Krakowie I Zjazd Związku Legionistów. Przebieg pierwszego marszu powtarzał historyczne wydarzenia. Strzelcy i strzelczynie ze wszystkich okręgów Związku Strzeleckiego przybyli do Oleandrów. Dokładnie tak jak przed laty, ok. 3.00 nad ranem zebrały się tam oddziały strzeleckie. Piętnaście minut później płk Józef Olszyna-Wilczyński, komendant ZS Obwodu Kraków-Miasto, odczytał dwa historyczne rozkazy Piłsudskiego z 1914 r., po czym kadrówka w strugach deszczu ruszyła obalać słupy graniczne. Ten pierwszy marsz był najkrótszy, zakończono go już w Michałowicach, na dawnej granicy austriacko-rosyjskiej, w miejscu, gdzie do dziś stoi pamiątkowy obelisk odsłonięty w listopadzie 1936 r.



Fot. ze zbiorów Archiwum
Narodowego w Krakowie

Nieco wcześniej, bo w maju 1922 r., kpt. Henryk Królikowski opublikował artykuł *Przysposobienie wojskowe w Związku Strzeleckim*, w którym postulował, aby marsze Kraków – Kielce urządzać jako ćwiczenia dla dorosłych. Idea szybko ewoluowała w kierunku organizacji corocznego święta sportowo-strzeleckiego – rywalizacji pod nazwą „Marsz szlakiem Kadrówki 6-go sierpnia 1914 r.”. Przed uczestnikami postawiono zadanie przebycia 120 kilometrów na trasie Kraków – Miechów – Jędrzejów – Kielce z punktem początkowym w krakowskich Oleandrach i końcowym na pl. Katedralnym w Kielcach. Zaproponowano wtedy konkretną wizję marszu, przełożoną później na zatwierdzony w 1926 r. regulamin i wytyczne zawodów eliminacyjnych.

W okresie międzywojennym marsz wyruszał na trasę piętnaście razy. Jego protektorami byli czołowi politycy, m.in. premier Felicjan Sławoj-Składkowski, marsz. Edward Śmigły-Rydz i wspomniany gen. Sosnkowski. W 1926 r. witał uczestników marszu w Kielcach Piłsudski.

W 1923 r. marsz odbył się w skromnej formule, a brali w nim udział tylko najlepsi strzelcy. Już jednak w 1924 r., w dziesiątą rocznicę wymarszu historycznej kadrówki, postanowiono powrócić do pierwotnych pomysłów. Wyłonione wcześniej drużyny Wojska Polskiego, Policji Państwowej, Straży Granicznej, Związku Strzeleckiego, Związku Harcerstwa Polskiego, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i innych organizacji młodzieżowych konkurowały ze sobą, pokonując 120 kilometrów w trzy dni. To była prawdziwa rywalizacja sportowa – a do tego jedna z najważniejszych imprez o charakterze paramilitarnym w II Rzeczypospolitej. Walczący o zwycięstwo byli żegnani w Krakowie i witani w Kielcach przez kilkutysięczny tłum. Trasę pokonywali w 15–17 godzin, po drodze musieli jeszcze celnie strzelać i zdobywać punkty cenne w rywalizacji. Na czele kierownictwa marszu stawali najznamienitsi, m.in. w 1932 r. gen. Tadeusz Kasprzycki – sam będący kadrowikiem, gen. Aleksander Narbut-Łuczyński i gen. Jan Kruk-Kruszewski. Szczegółowa relacja z zawodów, tabele osiągniętych wyników i opis towarzyszących im uroczystości były zamieszczane w czasopiśmie Związku Strzeleckiego „Strzelec” i w prasie ogólnopolskiej.

W okresie międzywojennym marsz wyruszał na trasę piętnaście razy. Jego protektorami byli czołowi politycy, m.in. premier Felicjan Sławoj-Składkowski, marsz. Edward Śmigły-Rydz i wspomniany gen. Sosnkowski. W 1926 r. witał uczestników marszu w Kielcach Piłsudski, dwa lata później – prezydent Ignacy Mościcki. Około sześćdziesięciu najlepszych drużyn liczących 700–800 osób walczyło corocznie o zwycięstwo; wszyscy dostawali odznaki pamiątkowe wraz z dyplomami. Marsz odwołano tylko w 1934 r., z powodu wielkiej powodzi w Małopolsce. Ostatni przed wojną marsz był wielką manifestacją patriotyczną – uroczystości połączono z defiladą na krakowskich Błoniach, w której uczestniczył marsz. Śmigły-Rydz.



Uczestnicy XIII Zjazdu Legionistów w Krakowie w krypcie św. Leonarda w podziemiach katedry na Wawelu oddają hołd zmarłemu marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Widoczni m.in.: premier Walery Sławek,

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych
gen. Edward Rydz-Śmigły,
wojewoda krakowski Władysław
Raczkiewicz, inspektor armii gen.
Kazimierz Sosnkowski, dowódca
Okręgu Korpusu V (Kraków) gen.
Aleksander Jerzy-Narbut
Łuczyński, 5 sierpnia 1935 r. Fot.
NAC

W „ludowej” Polsce

Po okresie okupacji zestaw świąt państwowych diametralnie się zmienił. „Piłsudczykowskie” święta – 6 sierpnia, 15 sierpnia i 11 listopada – zamieniono na 22 lipca i 12 października, a 6 sierpnia usunięto z kalendarza państwowych uroczystości.

Mimo to rocznica wymarszu Kadrówki była wspominana i obchodzona przez środowisko żyjących jeszcze wtedy ostatnich legionistów. Wiodącą postacią był płk Józef Herzog – to on kultywował legionowe tradycje, działał na rzecz odnowienia krypty Marszałka na Wawelu, pisał do władz w sprawie dewastacji kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu. Sekundowali mu gen. Mieczysław Boruta-Spiechowicz i przedwojenny prezes Związku Legionistów Stanisław Korczyński. Duchowego wsparcia udzielał temu środowisku kard. Karol Wojtyła. Podczas spotkania 25 stycznia 1975 r. powiedział do zebranych:

„Dobrze, że strzeżecie tych wszystkich śladów i tej rocznicy 6 sierpnia, i tej drogiej sercu Polaka trumny Marszałka, i tego postumentu na dawnej granicy pod Michałowicami, którą niegdyś przekraczały pierwsze oddziały Wojska Polskiego, zdecydowane, by walczyć o Niepodległość. Dobrze, że tego wszystkiego strzeżecie. Pilnujcie, bo to są skarby narodu, to jest nasze wspólne dziedzictwo.”¹

Pierwsza powojenna próba wskrzeszenia marszu miała miejsce w 1974 r. i przebiegała podobnie jak w roku 1922. Kilkanaście osób doszło pod obelisk w Michałowicach, aby tam złożyć kwiaty. Finał obchodów był zaskakujący, choć w tamtych czasach pewnie do przewidzenia.

„Kiedy odeszliśmy spod obelisku na kilkaset kroków, podjechał na motocyklu milicjant z «lotnej» i uwiózł w stronę Krakowa złożony przez nas wieniec”

- tak wspominał to wydarzenie Wojciech Pęgiel, komendant późniejszych marszów².

Pierwsza powojenna próba wskrzeszenia marszu miała miejsce w 1974 r. i przebiegała podobnie jak w roku 1922. Kilkanaście osób doszło pod obelisk w Michałowicach, aby tam złożyć kwiaty.

Dopiero na początku lat osiemdziesiątych, na fali odwilży posierpniowej, było możliwe całkowite reaktywowanie Marszu Szlakiem Kadrówki. Siłą sprawczą stały się Region Małopolska i Region Świętokrzyski NSZZ „Solidarność” oraz powstały w kwietniu 1980 r. Obywatelski Komitet Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego przy Towarzystwie Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Informacje o marszu podało nawet Radio Wolna Europa. Postanowiono nie kontynuować tradycji zmagają sportowych – na trasę mogli iść wszyscy kultywujący pamięć o Piłsudskim, bez względu na kondycję fizyczną. W 1981 r. ruszył szesnasty w historii, a pierwszy po wojnie Marsz Szlakiem Kadrówki.

Powołano Komitet Organizacyjny, opracowano regulamin, ustanowiono odznakę. Od tej pory uczestnicy marszów otrzymywali numerowaną odznakę „Uczestnikowi Marszu Szlakiem Kadrówki” według projektu Pęgiela. Była ona wzorowana na odznace I Brygady „Za Wierną Służbę”. Pierwszym komendantem marszu został akowiec, płk Józef Teliga, kolejnymi zaś – Piotr M. Boroń, wspomniany Pęgiel (kilkakrotnie), gen. Boruta-Spiechowicz, Robert Kulak i Witold Tukało. Moralne wsparcie dla inicjatywy płynęło z kraju i zagranicy. Wyrazy uznania słali m.in. gen. Czesław Jarnuszkiewicz, gen. Klemens Rudnicki, gen. Stanisław Maczek, prof. Wacław Jędrzejewicz, prezydent na uchodźstwie Kazimierz Sabbat. Gośćmi marszów byli Leszek Moczulski, Romuald Szeremietiew i Antoni Lenkiewicz.



Marsz Szlakiem Kadrówki, lata osiemdziesiąte. Przemawia Romuald Szeremietiew, pierwszy z prawej Leszek Moczulski. Fot. Zbigniew Szmiel

Jak się szybko okazało, uczestnicy marszów musieli się wykazać niemałą odwagą, władze miały bowiem inne plany wobec tego przedsięwzięcia. Marsze były manifestacją przekonania środowiska opozycyjno-solidarnościowego. Dlatego nie dziwi takie wspomnienie:

„Płomienne przemówienie wygłoszone na Rynku [w Miechowie] przez p. Antoniego Lenkiewicza, przerywane na przemian okrzykami: «Precz z komuną» i «Niepodległość!», zapada głęboko w serca słuchaczy.”³

Marsze, z wyjątkiem tego z 1981 r., były nielegalne, tropem uczestników podążała Milicja Obywatelska. Aby nie narazić się na prześladowania, uczestnicy sprytnie omijali zakaz publicznych zgromadzeń. Szli czwórkami, każda grupka oddzielnie. Chowali się przed MO, spali na plebaniach i u osób prywatnych.

Największe represje miały miejsce w 1984 r. Aresztowano wtedy w przydrożnym zajeździe w Łączynie niemal wszystkich: 77 osób zostało spisanych, 7 zatrzymano w areszcie, próbowano bezskutecznie wymusić rezygnację z dalszej wędrówki. Kolegium ds. Wykroczeń w Jędrzejowie uznało 67 osób za winne nielegalnego zgromadzenia w restauracji, skazując je na wysokie grzywny. Tradycją od 1984 r. stało się kontynuowanie marszu jako pielgrzymki na Jasną Górę w intencji odzyskania niepodległości. W tym pamiętnym roku na wałach jasnogórskich zawisł transparent z napisem: „Królowo Polski, niesiemy Ci w darze jako votum 67 kolegiów”.

„Jest rok 1988 – reżim wyraźnie nie ma koncepcji działania, coraz bardziej goni w piętękę. Zaczyna się wyczuwać jakby popuszczanie śruby, chociaż władza dalej pozoruje konsekwencję w realizacji przyjętej, «jedynie słusznej» doktryny, w czym zawsze była dobra. Nadchodzą wakacje, a z nimi kolejny marsz. O zachodzących w kraju, powolnych wprawdzie, ale jednak, zmianach na korzyść, świadczy choćby fakt, że w tym roku, po raz pierwszy od 50-ciu lat, prasa zauważyła rozpoczęcie marszu. Co prawda z opóźnieniem i marginalnie, ale dobre i to.”



Marsz Szlakiem Kadrówki, lata osiemdziesiąte. Fot. Zbigniew Szmiel

Tak o marszach w okresie przełomu pisał Ludomir Olkuśnik – uczestnik większości z nich⁴.

Od tamtych lat marszowi towarzyszą sztandary. Pierwsze dwa w latach osiemdziesiątych wykonał Zbigniew Romanowski, przy czym jeden zarekwirowali w 1984 r. milicjanci. Obecny powstał w 1994 r. z inicjatywy Adama Słupka – wieloletniego chorążego sztandaru.

W III RP

Po roku 1989 marsze witane są już przez władze państwowe i samorządowe, niekiedy nawet przez tych jej przedstawicieli, którzy nie najlepiej się zapisali w ich historii. Zmienia się nieco formuła imprezy – uczestników jest zdecydowanie więcej, wymagania organizacyjne rosną, marsz uatrakcyjniają ogniska ze śpiewem, konkursy historyczne i zawody sportowe. Niektórzy, nawet z łezką w oku, wspominają zapasy z funkcjonariuszami.

Po 1989 r. marsze cieszą się niesłabnącą frekwencją. Wśród uczestników są m.in. uczniowie szkół, strzelcy i żołnierze, zwłaszcza z jednostek kultywujących tradycje legionowe i noszących imię Marszałka.

„Nie znaczy to – pisze Łukasz Osmenda – że marsze w swej nowej postaci pozbawione są całkowicie momentów niezapomnianych, jak choćby zrywanie w Jędrzejowie w 1991 r. tablicy utrwalaczy władzy ludowej, zainicjowane przez grupę osób, do której i ja należałem. Uzbrojeni w odpowiednie narzędzia udaliśmy się wieczorem pod budynek policji. Jakież było nasze zdziwienie, gdy okazało się, że tablicy pilnuje trzech policjantów, którzy na widok zbliżającej się grupy osób, idących w wiadomym im celu, rzucili się by niemal własnym ciałem chronić dostępu do tablicy z wyrytymi nazwiskami bojowników minionej epoki, spod znaków SB i MO. Dzieła usunięcia dokonaliśmy dopiero następnego dnia, już w obecności całej Kadrówki, co zostało uwiecznione na zdjęciach.”⁵

Po 1989 r. marsze cieszą się nieśląbną frekwencją. Wśród uczestników są m.in. uczniowie szkół, strzelcy i żołnierze, zwłaszcza z jednostek kultywujących tradycje legionowe i noszących imię Marszałka. Tak jak przed wojną, impreza ma wymiar międzynarodowy – uczestnikami byli wojskowi z holendersko-niemieckiego korpusu NATO, jeszcze przed wstąpieniem Polski do tej organizacji.

Z kronikarską skrupulatnością warto wymienić komendantów marszów po 1989 r. Byli to: Wojciech Pęgiel, Andrzej Fischer, Michał Wnuk, Andrzej Albiniak, Leszek Marcinkiewicz, Lucjan Muszyński, kpt. Edmund Majchrowicz, Piotr Augustynowicz i kilkakrotnie Jan Józef Kasprzyk, który obecnie towarzyszy uczestnikom w roli szefa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. W 2015 r. komendanturę przejął Dionizy Krawczyński. Lista protektorów jest jeszcze bardziej imponująca i obejmuje takie osoby, jak: Lech Wałęsa, Ryszard Kaczorowski, Lech Kaczyński i Andrzej Duda. Wśród uczestników figurują m.in. Sławomir Skrzypek, Sławomir Cenckiewicz, senator Anna Kurska, Jacek Smagowicz, Edward Mizikowski, Zdzisław Szewczuk i Wojciech Szczurek.



**Kadrówka, Kielce, 1998 r. Fot.
Iwona Fischer**



Komendant Marszu Jan Józef

Kasprzyk. Fot. Iwona Fischer

Także w setną rocznicę odzyskania Niepodległości marsz wyruszył 6 sierpnia na swoją historyczną trasę. Mottem przewodnim była sentencja „Nie byłoby 11 listopada bez 6 sierpnia”. Tak jak w 2014 r. w stulecie czynu legionowego, tak i w 2018 r. w stulecie odzyskania Niepodległości organizatorzy przygotowali bardzo uroczyste obchody. Gościem honorowym kadrówki był prezydent RP Andrzej Duda, który brał udział w uroczystościach zarówno pod kopcem Józefa Piłsudskiego, w katedrze wawelskiej, jak i – mimo wczesnej pory – podczas wymarszu z krakowskich Oleandrów.

Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent RP na Uchodźstwie, wypowiedział celne słowa, będące równocześnie oceną wartości tej unikatowej corocznej imprezy:

„Niezwykle cenne jest także to, że Marsz Szlakiem Kadrówki gromadzi przede wszystkim ludzi młodych, od których zależy i zależy będzie pomyślność Rzeczypospolitej. [...] W tej perspektywie Marsz urasta do rangi spotkania kształtującego nowoczesną świadomość Polaków. Choć wiadomo, że rolę podstawową w wychowaniu obywatelskim pełni rodzina i szkoła, to jednak jestem głęboko przekonany, że osobiste pokonanie historycznej trasy z krakowskich Oleandrów do Kielc działa jeszcze silniej niż samo przyswajanie wiedzy.”⁶

Tekst pochodzi z numeru 11/2018 „Biuletynu IPN”

¹ Cyt. za: *W służbie Niepodległej. Zarys dziejów Pierwszej Kompanii Kadrowej, Marszu Szlakiem „Kadrówki” i ruchu strzeleckiego w Polsce*, red. J.J. Kasprzyk, Kielce 2010, s. 3.

² W. Pęgiel, „6 Sierpnia” 1986, s. 2.

³ Ł. Osmenda, *Marsze Szlakiem I Kompanii Kadrowej, „Sowiniec. Materiały historyczne”* 1999, nr 14, s. 17.

⁴ L. Olkuśnik, *Marsz szlakiem I Kompanii Kadrowej – wspomnienia uczestnika (4)*, „Sowiniec. Materiały historyczne”, 1998, nr 13, s. 31.

⁵ Ł. Osmenda, *Marsze...*, s. 24

⁶ *Przesłanie Ryszarda Kaczorowskiego, byłego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do uczestników XLIII (28 po wojnie) Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej, [w:] Maszerują strzelcy, maszerują... Na szlaku Kadrowki, wybór i oprac. J.J. Kasprzyk, Warszawa 2008, s. 10.*

COFNIJ SIĘ